

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i w Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Krakow, Lvov, and various international locations like Paris, London, and Berlin.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „Czasu” przy ulicy Różannej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie. Ogłoszenia (inzeraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednornazowe umieszczenie po 8 centów, za następnego po 5 centów, oraz za opłatą należytości stopniową po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Kraków 16 stycznia.

Anch'io son pittore!... Wykryknie ten przypominający dzienniki wiedeńskie prawicę ciągle ze zbyt widocznym upodobaniem o zbiorze dokumentów dyplomatycznych z roku przeszłego, który ma być przedłożonym. Powiemy nawet, że radość ich mimowolnie nasuwa na myśl chłopca cieszącego się gdy pierwszy raz frak wdzia, chociaż się skromna kurteczka lepiej byłaby mu jeszcze tego roku do twarzy. Niechcemy wcale przez to parlamentowi monarchii ubliżyć, ani zmniejszać jego wagi i znaczenia. Stojemy to tylko do dzienników, w których nie widzimy, aby pragnienie za ową „czerwoną“ księgą było na konieczności ani nawet na potrzeby parlamentarnej oparte.

zewnętrznej odnosić się muszą. Noty więc i depesze w księdze czerwonej zamieszczone, nie mogą odświeżać tej strony polityki gabinetowej, która jak pisaliśmy niedawno, do tajemnic zawsze należy, a dziś z powodu poruszonych tak stanowczo sprawy wschodniej, pod zasłoną pozostać nawet powinna. Nie wiemy, czy i o ile ów zbiór czerwony zaspokoi ciekawość dzienników wiedeńskich, ale niespodziewamy się, aby w nim kierunek polityki zewnętrznej państwa był więcej określony, aniżeli w tak zwanym *Exposé* jaki go zapewne według zwyczaju poprzedzi, a którego treść podał nam podobno list wiedeński niedawno w *Pesti Naplo* umieszczony.

Lecz jakkolwiek nie masz koniecznej zdaniem naszym tego potrzeby, pojmujemy, że czerwona księga przedłożona zostanie Delegacji. Kanclerz państwa dopełniłby tym czynem podwójnej parlamentarnej afirmacji, raz wobec Europy, drugi raz wobec monarchii. Cała Europa czytać będzie akta dyplomatyczne złożone w parlamencie austriackim. Naznaczone oraz zostanie bardzo wyraźnie stanowisko Delegacji, jako zgromadzenia państwowego, tego właśnie, które reprezentujące całość i jedność monarchii, ma sobie przedłożone dokumenta polityki zewnętrznej. Należy się to wyłącznie Delegacji jako ciału mającemu nad sprawami armii i budżetu całego państwa obradować. Dopełnia również baron Beust swego zadania parlamentarnego w Austrii, gdzie jako minister konstytucyjny spraw zagranicznych powołuje niejako do udziału i w tej części polityki wszystkie kraje monarchii mające być reprezentowane w Delegacji. Dzieje się to pierwszy raz nie tylko w konstytucjonalizmie austriackim, ale nawet w Austrii, bo Węgry w najświętniejszych swych konstytucjach czasach nie brały w polityce zewnętrznej udziału. Dążenia więc i pragnienia jak najbardziej parlamentarne, znajdują zadowolenie, i to dłomaczy nam po większej części ogłoszenie czerwonej księgi, nie wchodząc, co ona miesiąc będzie. Bywa to bowiem cechą mężów stanu, że się nawet ze słabością ludzką rachować zwykli, wiedząc z doświadczenia, jak wielką odgrywa ona częstokroć rolę w wypadkach, zwłaszcza parlamentarnych.

KORESPONDENCA CZASU.

Wiedeń 14 stycznia.

|| Zaledwie zatwierdzono kwestję sporną przed Izalawskimi, a już powstają co do spraw wspól-

nych państwa, tak ważne i wielkie zatargi, że musimy się zapytać, czy to jest rzeczą możebną, aby Delegacye rzeczywiście już d. 19 rozpoczęły swe czynności. Przedwzyskaniem znajduje się ministerstwo wojny w zupełnym rozstroju. Jak wam już wczoraj z wszelką pewnością doniosłem, baron John rzeczywiście bierze dymnysia, ponieważ się nie zgadza na pozycyjną przez nowych ministrów redakcyę i ponieważ niema widoków przeprowadzenia swych projektów o organizacyi wojskowej. Nie żałują tu ustępującego ministra wojny, nie widzianno bowiem żadnego w armii austriackiej postępu od 3 lipca 1866 r. O tem co się dzieje w ministerstwie wojny, tak skąpo nas dochodzą wiadomości, że trudno mieć pojęcie o planach przyszłej organizacyi wojskowej i dla tego publiczność z każdym dniem jest zniechęconą. Nie dziwimy się niecierpliwości, jaką objawia publiczność tutejsza, gdyż obecne stosunki nie są tego rodzaju, aby lata można w nieczynności przepędzić. O ile nam wiadomo, porzucono znowu, jak się zdaje, w ministerstwie wojny myśl dotychczasową o zaprowadzeniu ogólnej obrony krajowej, i w miejsce jej postawiono system, podobny do francuskiej ustawy o uzupełnieniu armii. Zamiast ludwery zamysłują utworzyć rezerwy, któreby w razie potrzeby mogły zdziałać za wojskiem regularnym. We Francji rezerwa ta zwie się ruchomą gwardyą narodową. W ten sposób nastąpiła zupełna zmiana w zasadach reorganizacyi wojskowej i odstąpiono, jak utrzymują, od myśli utworzenia wojska ludowego w całem tego słowa znaczeniu. Jesteśmy bardzo ciekawi projektu tego, a jeszcze bardziej opinii sejmu węgierskiego, który ze względów narodowych tak gorąco przemawiał za tak zwaną obroną krajową. Sądzę jednak, że p. ministrowi wojny bardziej dolega administracya, aniżeli wojskowa strona tej kwestyi. Budżet armii lądowej i marynarki jest ogromny i trudnym do przeprowadzenia w delegacyach. Baron John chce się więc zawczasu usunąć.

General-porucznik Kuhn, dzielnik naczelnik obrony krajowej w Tyrolu, ma zostać ministrem wojny. Mają ten ma za sobą zaniechanie wszystkich. Nie odmawiają mu znakomitych zdolności wojskowych, lecz wielu nie uznaje za rzecz stosowną, odepierać go od zajęcia, którem nikt jak on nie podoba, i postawić go na czele bardzo wielkiej sfery dzialania; rozmiary pracy w ministerstwie wojny kolokwiel więcej przedstawiają trudności, niżeli podrzędne sprawy Tyrolskie. Jak słyszę, zmiana ta nie bardzo korzystnie ma wpłynąć na kierownictwo ministerstwa wojny.

Gdyby nawet baron John miał ustąpić jeszcze przed zebraniem się Delegacji, baron Kuhn przedłoży budżet normalny, tj. budżet około 80 milionów na zwyczajne i nadzwyczajne rozchody. Delegacyi pozostawia więc wolność przedsięwzięcia w nim odpowiednich redukcji. Sytuacya może się atoli w ciągu dnia dzisiejszego zuoow zmienić, ponieważ w ministerstwie państwa marcowe czuć powietrze. W dowód tego mogą posłużyć rozprawy w sprawie długu państwa. Kiedy Węgrzy przepadli już z projektem swym przekazania administracyi długu państwa gabinetowi przedlitawskiemu, i kiedy baron Becke już nawet objął administracyę, sądzono powszechnie, że sprawa ta już stanowczo załatwiona została. Lecz gdzie tam! Węgrzy niezadowoleni podobnym rezultatem, użyl wszelkich środków, aby przynajmniej zmusić ministerstwo państwa do robienia nowych wniosków, co im się rzeczywiście udało, lecz wnioski te jeszcze mniej im dogadzają. Baron Becke zamierza bowiem nową zwołać komisję kontroli długu państwa, naturalnie w formie obecnym stosunkom odpowiedniejszej.

Obie delegacye mają wybierać mężów zaufania, którzyby czuwali nad administracyą długu państwa. W ten sposób zarząd administracyjny długu państwa również przypada ministerstwu skarbu państwa, co zresztą wynika z natury rze-

czy, ponieważ przedlitawski minister skarbu nigdy przecież na to nie przystanie, aby go kontrolowało kilku posłów węgierskich, z którymi w żadnej nie zostaje styczności, a baron Beust natomiast mówiąc jeszcze nie przygotował księgi czerwonej.

Hrabia Potocki rozpoczął już swe czynności urzędowe. W przyszłym miesiącu Towarzystwo gospodarskie w Celowcu (Klagenfurt) obradowało nad ustawą o hodowaniu bydła i przekonało się, że do zaprowadzenia takiej potrzebna jest najmniejsza suma 3000 złr. Właśnie miano się postarać o te pieniądze, kiedy kn radosnemu wszystkim zdziwieniu reskrypt ministerstwa rolnictwa przekazał Towarzystwu gospodarskiemu 5000 złr. na cel powyższy. Nadeszło to do Celowca, zanim jeszcze ministerstwo o ządaniu Towarzystwa gospodarskiego urzędownie uwiadomionem zostało.

Wiedeń 14 stycznia.

r. Dużo teraz rozprawiają wszędzie po dziennikach o programie pokojowym bar. Bensta, jakoteż o naszych dwójkach gabinetach, przed i za litawskim. Naprzód powtarzają dzienniki i komentują znana korespondencyę wiedeńską w *Dresdner Journal* o programie rzeczonym kanclerza. Powodzenie tego korespondenta półurzędowego, który mimo nowego zwrotu rzeczy, zawsze jeszcze trzyma się na posiadzie swojej i pełni dotąd służbę, podczas kiedy cały szereg jego towarzyszy, a jentów biura drukowego, poszedł w odstawkę, obudziło tak u nich zazdrość, iż naraz rozsypani dokoła zaprzeczania, aby ta korespondencya była prawdziwą, mianicją ją dowolnym wymysłem sprawodawcy. Nie uniknęły tego zaprzeczania niektóre nawet wiedeńskie dzienniki, jak *N. Fremdenblatt*. Ale po tych zanieganiach przychodzi *Pesti Naplo*, i w sposób bardziej jeszcze urzędowy rozwija tę samą politykę, którą przedstawił dziennik dresdński przed tygodniem. Wtajemniczeni w zakulisowe stosunki tutejszego dziennikarstwa powinni wiedzieć, że takie deklaracye programowe muszą być brane za dobrą monetę; kto zaś badał bliżej stosunki polityki zagranicznej i śledził za postępowaniem bar. Bensta, ten już od pół roku mógł wiedzieć, że to co teraz znajduję w tym programie, jest słowo w słowo ten samem, co już było na inuym mieiscu wtedy powiedziane. Bar. Beust bowiem już przed kilkoma miesiącami wszelkich dokładał starań, aby przekonać świat o pokojowych dążeniach swojej polityki. Gdziekolwiek kanclerz zetknął się z jakim deputowanym, mogącym mieć jasny poglad na stosunki europejskie — wprowadził nie wielu takich naliczyby można — albo z jakim dziennikarzem w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Nie zaś z prostym zbieraczem nowinek — temu spowiadał się z tych samych pomysłów, które się teraz powtórzyły w *Dresdner Journal* i *Pesti Naplo* pod formą ćwierć i półurzędowych wyjaśnień programu politycznego.

Główny rdzeń oświadczeń bar. Bensta był zawsze ten sam, chociaż forma ich zmieniła się odpowiednio do chwilowego położenia lub do stanowiska osób, przed którymi się tłumaczył. Niejednokrotnie, a szczególnie tuż przed zjazdem salzburskim i w trzy tygodnie po takowym, na podstawie różnych, zawsze jednak z wiarogodnego źródła pochodzących wiadomości, zdawałem wam sprawę o podobnych rozmowach ministra, w których się mieścił program obecnie ogłoszony. Sądzę, że należy mi się powołać na dawniejsze listy moje, nie dla reklamy mojego znaczuu kastelego w dzienniku moją osobę, ale żeby odowodnić, iż bar. Beust idzie po drodze raz obranej z ścisłą konsekwencyą, i że mimo pozornego chwiania się w polityce zagranicznej, nie zeszedł on wcale z wytkniętego sobie toru. Myślą główną jego jest, że Austriya powinna dążyć do

ustalenia swoich wewnętrznych stosunków i do zabezpieczenia się na zewnątrz przez wyraźne objawiania dążności pokojowej i wymówienie się od wszelkiej interwencji w obce sprawy. Ustalenie zaś wewnętrznych stosunków mogło nastąpić jedynie przez koncesye dla Węgier. Pierwsze pół roku rządów poświęcił bar. Beust zakończeniu zatargów z Węgrami, bez czego nie mógł myśleć o jakimkolwiek programie zewnętrznej polityki. Przypominacie nam, że bar. Beust już w jesieni 1866 r. będąc w Lechl, zanim jeszcze stanowczo powołany został do gabinetu, i później w grudniu w pierwszych dniach swojego urzędowania (faktycznie był on już dawniej ministrem austriackim) wypowiadał wyraźne przekonanie swoje, że Austriya potrzebuje dla ocalenia swego polityki bezwzględnie pokojowej, że Austriya musi być postawiona w możności zawierania przymierzy, albowiem bez tego nie może myśleć o polityce nawet czysto obronnej. Aby Austrię zrobić zdolną do przyjęcia i ofiarowania przymierzy, pokój z Węgrami był niezbędny, choćby go przysłał drogą okupii. Po zagożeniu tej sprawy, nie tylko po ukoronowaniu Cesarza w Peszcie, ale i ułożeniu wszystkich stosunków z Węgrami, trzeba było wypróbować, czy i jak dalece Austriya zdolna jest dać rękojmię trwałości przymierza, nie zawierając go wcale. I to wypróbowano. Napoleon, co niedawno jeszcze wzruszał ramionami i nazywał Austrię trupem, uznał za potrzebne szukać u Austrii punktu oparcia, i poznał, że bez niej mógłby być osamotniony. Po sprawdzeniu tego wszystkiego, można było upewnić się, że polityka pokojowa jest naturalnym stanowiskiem, i że Austriya trzymając się odnie, nie potrzebuje się obawiać, że gdyby interes jej zagrożono były na zewnątrz, znajdzie się jak przed dwoma laty opuszczoną od wszystkich.

Rzym 10 stycznia.

Urzędowy dziennik rzymski ogłosił nareszcie odwołanie kardynała d'Andrea. Brzmi jak następuje:

- „Niję podpisany kardynał przez posłuszeństwo rozkazom Jego Świątobliwości oświadcza:
1) Iż przeprasza za nieposłuszeństwo, które popełnił udając się do Neapolu wbrew zakazowi Ojca Świętego;
2) Iż oplakuje zgorszenie dane wiernym przez postawę swego względem osoby Jego Świątobliwości i względem kongregacyi, przez swoje pisma i stosunki z dziennikiem florencyjskim *L'Esaminatore*, którego potępia zdania uważane przez Ojca Świętego za kacerskie i odszczepieńskie;
3) Iż przystępuje w zupełności do adresu biskupów katolickich zgromadzonych w Rzymie w czerwcu 1867;
4) Iż potępia protestacye i inne akta przez siebie uczynione przeciwko ogłoszeniu breve z 12go czerwca 1866;
5) Iż prosi pokornie o przebaczenie Ojca Świętego i przeprasza Ich Eminencyę kolegow swoich oraz wszystkich innych, których w jakichkolwiek sposob obrazil.
„Rzym 26go grudnia 1867. Hieronim kardynał d'Andrea biskup Sabiński, opat subjafeński.“

Część literacko-artystyczna.

ZYWOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

XV.

Jak tylko Klelia podniosła się i podała mi rękę wszyscy obecni zrobili nam miejsce, otaczając nas kolem. Zda się, że i ja w znacznej części byłem przedmiotem ogólnej ciekawości, gdyż wszyscy znali do brze przyczyny, które mnie powinny były dzielić od Klelii. Słyszałem, jak dokoła mnie szepczano: — Jaktó! Fénéstranges z nią tańczy! A gdzież się to podział stary Brutus? Któryś z sąsiadów odpowiedział: — Koniec końców, on ma racyę. Czyż dla tego, że ojciec jego jest na wygnaniu, on ma jak samotnik siedzieć w domu? Ale to mi dziwno, że obywatelka Klelia...

nia moim spojrzeniem, mruzczała sobie tylko pod nosem, że dzisiaj pokolenie nic nie warte, że mężczyźni są nikiemni i nie mają odwagi powie dzieć otwarcie co myślą. Jednej rzeczy się tylko obawiałem, to jest, żeby Klelia nie usłyszała co z tej rozmowy; na szczęście rozmawiała właśnie z jedną z swoich przyjaciółek a ogłosił skrzypców i kroków tancerzy tłumil do reszty wszystkie inne głosy. Nie potrzebuję wam mówić, z jakim zapałem i pospiechem byłem posłuszny temu wezwaniu. Klelia także, lubo rumieniąc się nieco, poddała się bez oporu usłownemu zwyczajem rozkazowi skrzypka. Oklaski zagrzały do koła, a ja w nadmiarze radości straciłem i zaczął zmiażdżyć smykciem po kwinie, co, jak wiecie, jest dla tancerza hasłem, żeby pocałował tancerkę. Nie potrzebuję wam mówić, z jakim zapałem i pospiechem byłem posłuszny temu wezwaniu. Klelia także, lubo rumieniąc się nieco, poddała się bez oporu usłownemu zwyczajem rozkazowi skrzypka. Oklaski zagrzały do koła, a ja w nadmiarze radości straciłem i zaczął zmiażdżyć smykciem po kwinie, co, jak wiecie, jest dla tancerza hasłem, żeby pocałował tancerkę. Nie potrzebuję wam mówić, z jakim zapałem i pospiechem byłem posłuszny temu wezwaniu. Klelia także, lubo rumieniąc się nieco, poddała się bez oporu usłownemu zwyczajem rozkazowi skrzypka. Oklaski zagrzały do koła, a ja w nadmiarze radości straciłem i zaczął zmiażdżyć smykciem po kwinie, co, jak wiecie, jest dla tancerza hasłem, żeby pocałował tancerkę.

szyże zazdrością, którą budziłem w młodych Jakobinach, rozwijałem także cały zasób swego tancerzkiego talentu, ale wszystkich oczy na nią się tylko zwracały. Kiedy się już burza miała ku końcu, skrzypki nagle urwały nótę i zaczął zwołać wodzic smykciem po kwinie, co, jak wiecie, jest dla tancerza hasłem, żeby pocałował tancerkę. Nie potrzebuję wam mówić, z jakim zapałem i pospiechem byłem posłuszny temu wezwaniu. Klelia także, lubo rumieniąc się nieco, poddała się bez oporu usłownemu zwyczajem rozkazowi skrzypka. Oklaski zagrzały do koła, a ja w nadmiarze radości straciłem i zaczął zmiażdżyć smykciem po kwinie, co, jak wiecie, jest dla tancerza hasłem, żeby pocałował tancerkę.

POWÓDZ

dramat w trzech aktach przez WINCENTEGO POLA w Poznaniu u Zupańskiego, 1868 r.

Drobna okoliczność, zdarzenie nie wychodzące poza granicę zwyczajności, bywa nie raz tem ziarnkiem przyniesionem z pod innej sfery, które pada na przygotowaną ziemię i wywołuje roślinę obcą w tej stronie; jeszcze lepiej, bywa iskra, która zapala podziemne pokłady węgla, i szerzy pożar niepostrzeżenie. Podobnie dzieje się w duszy poety: jedno nie wiecieć coś — przypadek, spotkanie, zjawisko, słówko, złamek piosenki, powiatka — pa-

da w nią jak ziarno, jak iskra, i uwięza że niczem nie wyrwie, ani zgasisz, dopóki nie oblecze się we wszystkie kształty fantazyi, dopóki nie wciągnie w siebie wszystkich uczuć, jakimi gra jego serce. Nie raz długie lata dojrzewa to w głębi, tajemniczo — aż w końcu wystrzela jako skończona, harmonijna całość, jako wyrób wewnętrzne go życia poety, artysty. Takim sposobem powstał dramat Wincentego Pola: *Powódz*. Takim a nie innym powstałaby wszystkie kreacye poezyi lub sztuki, te mianowicie, których trwanie nie jest efermerycznem, bo ma ją przyczynę bytu, bo się urodziły nie z samych fal wyobraźnej pianki, lecz z rzeczywistości. Rzeczywistość — to jak stopka tej idealnej kreacyi co może rósnąć pod gwiazdy, atoli zawsze ziemię się dotyka — stoi na niej, z niej bierze sok, barwy życia. Poeta w przypisku objaśnia zdarzenie, które mu natchnęło pomysły. Przed trzydziścia laty, gdy przejeżdżał pińskie błota czasu powodzi, nagle grabia, która jechał, kołczyła się nieprzerwanie jeziorem... Nie było więc sposobu do dalszej drogi... Podróżni nalożywszy ogień obozowali przy nim w nadziei, że się ktoś zjawi z pomocą — jakoż w parę godzin pojawiła się samotna łódź pędząca ku nim. Siedziała w niej dziewczyna wiejska, hoża, zwinną, usłużną, która przyrzekła zakopotanym podróżnym wyprowadzić ich z przykrego położenia. Jakoż za godzinę sprowadziła dąbask, że mogli na nim dojechać do Pińsk. Olena — ta ich wybaczyła, wydała się im prawdziwie „Panją Jeziora“ — „wszystko co nas otaczało — mówi poeta — i kraj i ludzie i zwyciężenie i pieśni, które śpiewały, było tak nowem, tak oryginalnem, tak niespodzianem dla nas, że nas to z rzeczywistością w jakiś romantyczny świat przeniosło oryginalnej poezyi życia i natury — i uczulem wówczas, lubo już nie po pierwszy raz w życiu, gdzie szukać wzorów i pierwotnych typów dla naszej narodowej poezyi.“

Kto wie gdzie szukać i jak szukać — ten pewno znajdzie, że znalazł Pol ten wodny świat Pińszczyzny w dramacie: *Powódz* niedawno wydany na widok publiczny. Wrażenie wówczas odebrane było tem ziarnkiem, które rozraszło się w wspaniałe drzewo, tą iskraw, która szerzyła w duszy poety ożywczy płomień do chwili wyjścia w kształcie dramatu. Dla czego poeta przedmiotowi swemu postawionym nadał kształty i budowę dramatyczną? nieumiałby na to odpowiedzieć — przedmiot bowiem z natury swojej opisowy i opowieściowy nie zdej mie się przypadają do tej formy. Być może, że chciał pokazać jako i w tym rodzaju, choć go nieprajmniej, mógłby niepoślednie zająć miejsce, a przynajmniej nie został pożałowanym, i to liczącymi się do pierwszorzędnych. Może też forma ta nasunęła się w tym momencie, kiedy uczuwało brak oryginalnych twórców na naszej scenie, a poeta widział się w obowiązku zapewnienia tej próżni. Jakikolwiek tedy wzgląd kierował autorem w wyborze formy, pewna jest, że nie wynikał on z właściwości przedmiotu nadającego się raczej do poematu-powieści, niż do dramatu. Widać też najwyraźniej w dramacie Pola jak części jego składowe gdzie wchodzi długie opowiadanie, i opisy natury, wykraczają za obręb własności dramatu, którego siałe leży w charakterach i akcyj. Ciępi na tem sam dramata, przez to, że najgłębszym motorem w działaniu jest jeden z żywiołów — woda, mający wprawdzie niejakie powinowactwo ze starożytnym fatem, atoli tylko w materialnym względzie, gdy konieczność panuje nad wolą człowieka i zmusza go do porzucenia się i działania, że tak powiem, w kierunku swoich prądów i fal wzbudzonych. Wprowadzenie tego nowego aktora na scenę, nie jest wszakże bez pewnej oryginalności. Wielkie katalizmy natury mają zawsze coś imponującego, przerażającego i dziwnego, a tem samem przenoszą w sferę niezwykłą, poetyczną. Iluż to poetów

Aleksander Bach z wieli innymi dostojnikami, wyższymi wyjskowymi itd., którzy mieli się przedstawić...

kiewicz z Galicyi, Tadeusz Serwatowski z Galicyi. HOTEL POLLERA: Władysław Michałowski wiaś...

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w Gazecie Lwowskiej.

Zawiadomienia: Sąd krakowski Józefa Grünzweiga o nakazie zapłac. Chemie Engländerowi sumy weksl. 150 złr; kur. Dr. Zuecker.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

SPRAWOZDANIE

z publicznego posiedzenia Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej odbytego dnia 8 b. m. i r. pod przewodnictwem wiceprzewodzącego Teodora Baranowskiego.

Obecni: Członkowie: A. Aleksandrowicz, Józef Bartł, A. Gumplowicz, J. A. John, Mendelsburg, Zieleniewski; zastępcy: Baumgarten, Leon Feintuch, Komisarz z rządu by: L. Plazinski; ref. sek. Dr. Weigel.

Po odczytaniu i przyjęciu bez uwag protokołu poprzedniego posiedzenia, zatwierdono następujące przedmioty:

1. Przyjęto do wiadomości pismo powitalne ministra handlu Dra Plenera; zapraszającego Izbę do usilnego popierania go w zakresie spraw handlowo-przemysłowych; następnie wiadomości centralnego komitetu wystawy Paryskiej o przedłożeniu po dzień 15 lutego b. r. terminie asekuracji przedmiotów z wystawy powracających, wykazy sprzedanych na wystawie przedmiotów za łączną kwotę 619 złr. 65 c., zawiadomienie o wystawie międzynarodowej morskiej w czerwcu b. r. w Havre...

2. Podanie p. F. Gronemayera o poświadczenie, jako od wielu lat prowadzi w Krakowie znaczny handel szkieł, i że takowym bez pomocnika handlowego zawsze osobiście zawiadywał; uchwalono pod pierwszym względem zatwierdzić przychylnie, z uchyleniem się od poświadczenia drugiej okoliczności; jako Izbie niewiadomej.

3. Podanie Juliana Dasiewicza i Wiktora Wysokiego o wyrobienie im po cenie fabrycznej potrzebnej do wyrobu mydeł ilości soli Wielickiej, uchwalono poprzeć u dyrekcji skarbowej w Krakowie.

4. Skutkiem znacznych założeń składek na utrzymanie Izby handlowej, po koniec r. 1866 przeszło 1600 złr. wynoszących, uchwalono udać się do dyrekcji skarbowej we Lwowie, aby zarządzić chciała osiągnięcie tej kwoty; przy której to sposobności podniesiono niewłaściwość, że pensjonaty żeńskie, i mężkie, jak dawniej adwokaci i notaryusze pociążani są do placenia składki na Izbę; gdy tymczasem handlujący i przemysłowcy, płacący po miasteczkach mniejszych prawie wszędzie 2 złr. 10 c. podatku za robkowego, dotąd zupełnie uwolnieni byli od tej opłaty. Składka więc 12tu centów na rok za zastępstwo interesów handlu i przemysłu, czyli 3 centy co kwartał, nie zuboży kontrybuentów handlowych, a będzie właściwszą nad powyższe opodatkowanie, osób nie wykonujących ściśle przemysłu w znaczeniu ustawy przemysłowej. Członek A. Mendelsburg wnosi skutkiem tego: aby urządzenie rachunkowo biera sporządził na przyszłe posiedzenie wykaz tych kontrybuentów; bo dotąd uiszczali składkę tylko tacy handlujący lub przemysłowcy, co 3 złr. 15 c. i nadto podatku za robkowego opłacali.

5. Członek Izby L. Zieleniewski postawił 2 samoistne wnioski; raz: aby przez wzgląd na to, że członkowie dyrekcji i cenzorowie filii banku narodowego wiedeńskiego bezpłatnie — oddzielnie swego urząd pełnią; nie byli narażeni na stratę, stąd wypływającą; że każdy z członków musi składać kaucyę w akcybach banku narodowego, które po wysokim kursie częstokroć nabywa, która zaś przez kil-

kulecie urzędowania dyrektorów lub cenzorów zostaje winkulowana, w którym to czasie na różnicy kursu, członkowie niekiedy po kilkaset złr. straty ponoszą; powtóre: aby Izba przedstawiała dyrekcji banku narodowego w Wiedniu, że kapitał obrotowy z 500,000 złr. na 750,000 złr. kredyt zaś dla firm znaczniejszych z 30,000 złr. na 50,000 złr. podnieść należy; albowiem często dla tego, że weksel przyładkiem o kilkaset złr. przynosił sumę maksymalną 30,000 złr. eskontowanie odwołonem zostało. Członek A. Mendelsburg popiera wniosek ostatni; nie zgadza się zaś z wniesieniem pierwszym; bo chociaż rzeczywiście składanie kaucy w akcybach jest za stratą dla dyrektorów i cenzorów, wszelako winni ponosić te ofiary, przez wzgląd na dobro miasta i korzyści kredytowe, które bankowa filia także przynosi. — W tym duchu przemawiał także członek J. A. John i inni; wnioskodawca cofa więc wniosek pierwszy; natomiast wniosek 2-gi w całości przyjęty zostaje.

6. Do przygotowania wszystkich, czego spodziewano niedługo zaprowadzenie giełdy pieniężnej i towarowej w Krakowie, wymagał będzie, uproszono komisję Izby już pierwotnie do redakcji statutu wyszczególnioną; a z pp. Baranowskiego, Johna, Mendelsburga, Mendelsońa i Dra Weigla złożoną.

7. Sprawozdanie towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego w Krakowie za r. 1867 uchwalono przesłać c. k. ministerstwu handlu z podniesieniem zasług dyrektora i rady gospodarczej około rozwoju tegóż i wyrobić na przyszłość premie pieniężne i w medalach nagrodowych dla wystawców tegóż instytutu.

8. Przedmiot kolei Tarnowsko-Koszyckiej rozwinęty wczoraj przez Dra Weigla z przedstawieniem również nowego projektu, który podaje właściciel Szczawnicy p. Szalaj z tą odmianą, iżby koleją z Paloczy na Spiz i dolinę Dunajca koło Maniowy Czorzyta i t. d. na Kroszcińce prowadzoną była, tudzież odczytania miasta Tarnowa dla handlowej i do Rady miasta wystosowane, o usilne tegóż przedmiotu popieranie, powoduje członka Izby A. Mendelsburga do wniosku: aby się znieść przody osobicie z braćmi Riche, którzy właśnie co koncesyja na przygotowane roboty techniczne otrzymał, a potem starano się o konsorcjum zgodnie z wnioskiem Dra Weigla i uwaga p. L. Feintucha; w którym to celu najwłaściwie było, gdyby się rzeczeni członkowie do Wiednia udać mogli, dokąd pan J. A. John właśnie wyjechał. — Dr Weigel nadmieniam, że obecność p. Johna wystarczy na teraz do zniesienia się w Wiedniu z spółką belgijską, dla nie ogłoszenia ziemi tarnowskiej i sądeckiej z tak pożądaną, a przez Izbę wytkniętą linią przyszłej kolei żelaznej, mającej połączyć koleją nadsisańską z galicyjską w najdogodniejszy dla ruchu handlowego punkcie; a takim jest jedynie Tarnów, że zaś zabiegami osobistymi z członkami delegacji miasta Tarnowa w miarę odpowiedzi zakierować wypadnie; z którą członek J. A. John z Wiednia powróci. — Te modyfikacje przyjęto.

9. Na dyrektorów banku filialnego otrzymali następnie pp. Wolf 8 głosów, Kirchmayer 7, John 7, Baranowski 6, Gumplowicz 5, Mendelsburg 4, Dr Szelachowski, Mendelsohn i Feintuch Stanisław po 1, zaś na cenzorów pp. Feintuch Stanisław 8, Mendelsburg 8, — pp. Baumgarten, Fuchs, Graf, John, Jawornicki Mikołaj, Kaufmann Sale i Stokmar po 7; — Eibenschütz Ch. 6, Steinberg 5, T. Baranowski 3; zaś pp. Dembitzer, I. Fedorowicz, G. M. Goebel, Isenberg junior, Kaczmarzki, Mendelsohn i E. Skirliński po 1 głosie.

10. Uchwalono jednomyślnie wyjednać kasie oszczędności w Krakowie pozwolenie do udzielania pożyczek na złoto i srebro, tudzież na inne kosztowności.

11. Udzielono sobie do opinii taryfę opłat od miar i wag w Wadowicach zaprowadzić się mającą, uznano za mierną i odpowiadającą warunkom ustawy z 19go czerwca 1866 r.

12. Do zaopiniowania zmian w ustawie stemplowej i odsetkowej zaproponować się mających, zapropono pp. Gumplowicza i Niklewicza z dodaniem sekretarza Izby.

W końcu zaasygnowano jednemu z kancelistów Izby 100 tytułem awansu na gażę, w 10-miesięcznych ratach po 10 złr. sięgającą się mającego i na tem posiedzeniu skończono.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Cormons 15 stycznia. Przejechali tedy udając się do Tryestu na pogrzeb Cesarza Maksymiliana wydelegowani przez rząd włoski, generał Mezzacapo, jeden pułkownik i dwaj inni oficerowie.

Paryż 14 stycznia. La Patrie donosi: Prace nad ułożeniem budżetu na rok 1869, oraz przedstawienie finansowe spóźniły się z powodu choroby p. Magné i dopiero za kilka dni będą ogłoszone. La Patrie nadmieniam, że gwałtownych dążeń polityki rosyjskiej na Wschodzie, w Czarnogórze Serbii i Bułgarii, mówi, że dążności te nie mają w sobie nic niepokojącego, jeżeli mocarstwa zachodnie idąc za pogędem własnych interesów, stawią obustronną zgodność naprzeciw rachubom rosyjskim. W końcu mówi Patrie, że długa kryzys w 1867 r. obróciła się tylko na korzyść propagandy grecko-rosyjskiej. Niechaj mocarstwa starają się zakończyć tę kryzys, a usiłowania rosyjskie znówu się w niwecz obróca. — Hr. Goltz ma być znacznie lepszy.

Paryż 15 stycznia. Constitutionnel donosi o śmierci swojego współpracownika Ludwika Boni-

face (był on sekretarzem redakcyi i podpisywał artykuły mające cechę półrozdową).

Florencia 14 stycznia. Na posiedzeniu Izby deputowanych Rattazzi reklamował przeciw ogłoszonemu ostatniemu czasowi dokumentom dyplomatycznym i mówi, że takowe nie są zupełne, niektóre z nich noszą mylną datę, a inne są błędne; użala się on, że ministerium marynarki ogłosiło jeden tylko dokument, a ministerium wojny nie ogłosiło żadnego. Wymienia wiele telegramów uzupełnienia wypuszczonych i domaga się wydrukowania takowych, jakoteż i tych, które ministerium jeszcze zbierze. Mena bre a mówi, że przedłożony z zupełną bezstronnością i lojalnością wszystkie dokumenta, jakie były rozporządzone, a to w jedynym zamiarze rozpostarcia zupełnego światła. Oświadcza zaś za ogłoszeniem dokumentów przez Rattazza wykazywanych i przyrzeka poczynić w tym celu poszukiwania w ministerium za innymi jeszcze dokumentami. Mari utrzymuje, że dokumenta nie uległy żadnym zmianom ani też nie były umyślnie zestawione, gdyż przedłożono je bez poprzedniego przygotowania. Po niektórych wyjaśnieniach ze strony prezesa Izby o ogłoszeniu pierwszych dokumentów, Izba uchwała oddać do druku dokumenta przez Rattazza przedstawione. Następnie Izba zajmowała się ustawą o próbie złota i srebra i ochowanu ich. Ferrara występuje przeciw projektowi i mówi za wolnością handlu i wyrobu.

Bruksella 14 stycznia. W Izbie deputowanych przez rady ministrów Frère-Orban wyjaśniła powody ostatniej zmiany gabinetu. Minister Rogier i Vandepereboom podali do dyskusji z powodu kwestyi o szkołach dla dorosłych. Minister Goethals wiaź dla tego dyskusyę, że sekcya Izby zmieniła ustawę o reformie wojska. Nowy gabinet zmienił przepisy co do szkół dla dorosłych i zostawił gminom prawo przypiszczenia księży do wykładu nauk; dalej ministerium obstarwa będzie przy projekcie budowy twierdzy na Lewym brzegu Skaldy, a kwestyę budowy twierdzy na północy weźmie jeszcze raz pod rozbiór.

Monachium 14 stycznia. Wydział wojskowy Izby deputowanych postanowił obstarwać za ustawą o kotyngejach i ustawą o awansach.

Madryt 14 stycznia. Zapewniają, że ustawa o pensjach wojskowych poddana będzie rewizyi dla zaprowadzenia oszczędności. Deputowany Polo wniósł reformę ustawy wyborczej.

Konstantynopol 14 stycznia. Urzędowy dziennik La Turquie zaprasza do podpisów na pożyczkę 100,000 funtów sterl. zawartą we Francyi, Anstyi i Anglii na kosztą wyzyszczenia ujścia Dunaju pod Sulina.

Londyn 13 stycznia. Minister spraw indyjskich sir Stafford Northcote ogłasza następującą depeszę rządową generała Merewethera z d. 28 grudnia: Droga z Senafu do Adigrat po zbadaniu jej okazała się być dogodną dla mułów i wielbłądów. W Adigrat odbywają się w każdy poniedziałek wielkie targi. Wojsko króla Teodora i bandy powstańców, które stanęły przeciw niemu na drodze do Laska, w niewielkiej od siebie stoją odległości. Książę Szoi, Menelek, stoi z wojskiem swoim o 25 mil od Magdali, skąd nieotrzymano dalszych wiadomości o wzięciu. Mnóstwo niepewnych pogłosek jest w obieg.

Nowy Jork 14 stycznia. Senat uchwalil rezolucyę względem przywrócenia ministra wojny generała Stanton'a. Sądzą, że Stanton będzie domagał się posady zajmowanej przez Grant'a. Izba reprezentantów uchwalia ustawę, że sąd najwyższy (orzekający w kwestyach kompetencyi władz, w kwestyach prawa publicznego, w wątpliwościach tłumaczenia ustaw i t. d., składa się z 9ciu sędziów na całe życie mianowanych i nie odwołalnych. Red.) może tylko dwoma trzecimi częściami głosów uznać niekonstytucyjność i nielegalność jakiego aktu kongresu.

Wiedeń 15 stycznia.

— r. Mówią wiele o instrukcyach, które hr. Crivelli miał powieść do Rzymu. Słyszę jednak, że nie wiaź on z sobą żadnych instrukcyj w właściwym znaczeniu tego słowa, lecz polecenia, które otrzymał, ograniczając się oprócz ustnych skazówek na parę wyciągających z protokółu rady ministrów. Są one niemal w tych wyrazach ułożone: Nowe ustawy konstytucyjne w Austrii nie dają się pogodzić z konfederatem. Rząd austriacki domaga się przeto od kuryi rzymskiej zniesienia go, albowiem przekłada zniesienie to na drodze wzajemnej umowy nad jednostronne ogłoszenie ważności traktatu. Rząd byłby bezwzględnie zmuszony do takiego jednostronnego kroku, gdyby Rzym wzbraniał się uczynić jego życzeniu zadość. Jeżeli natomiast Rzym będzie gotów życzenia tego zaspokoić, natędy gabinet cesarski starałby się pewną liczbę ustaw, jakie stałyby się konieczne po usunięciu konfederatu, ułożyć w projekcie za porozumieniem się z kuryą rzymską uchwalenie jednak tych ustaw zależałoby od parlamentu austriackiego.

Sejm pruski zajmował się 14go b. m. budżetem spraw wewnętrznych. Przedmiot to zwykły dający rozległe pole dla krytyki. Vircho w rozbił też cały system administracyjny hr. Ealenberga i zarzucał mu polityczny a nie polityczny charakter; po części obwiniał o brak ducha organizacyjnego, a nawet zwalał na niego znaczną część następstw głodu w Prusiech wschodnich, z powodu, że chcą-

zataić ten stan, nie mógł energicznie wystąpić dla poprawienia go. Minister usprawiedliwiał się, i powiada, że zarzuty te są wyrazem negacyi, która się opoczyła powódnie. Co do głodu, oświadczył, iż przesadzone są pod tym względem wieści. Prawda ta zapewne na tem polega, że dotąd mala część tylko ludzi umarła z głodu. Wszakże nadmienić należy, że parę dni temu urządzą Provinc. Cor. głosiła, iż nie masz tyfusów głodowych w Prusiech, jak to głoszono. W odpowiedzi zaś na to burmistrz i lekarz pewnego miasteczka ogłaszają, że o nich tyfus głodowy sprząta ludzi. Tysiące talarów już się posypały jako składki na zagłodzonych, ale rozdawnictwo ich wymaga wiele zachodu, gdyż dla braku dotąd wykazów statystycznych, nie wiadomo, które okolice cierpią. Pochodzi to właśnie stąd, iż rząd chciał całą rzecz zataić. Stronictwo postępowe w Izbie zamierza postawić wniosek względem awolnienia od podatków klas uboższych w Prusiech wschodnich przez pół roku.

Jatro podamy artykuł Inwalida, który w osnowie swojej nie jest tak dalece groźny, jak wygląda w treści swojej telegrafowanej. Jest to po prostu sąd o niepewnym położeniu obecnem, a taki sąd pojawia się we wszystkich niemal dziennikach, bo jest naturalnem onego ocenieniem.

Gaz. Kolońska w liście z Paryża utrzymuje, że Rosya znajduje się osodoobiona, a stosunki Prus do Francyi coraz stają się serdeczniejszymi. Bismarck hamberska podaje z Petersburga, że gdy w Europie zachodniej utrzymują, że Rosya musi się ograniczyć na interwencyi dyplomatycznej na Wschodzie, albowiem potrzebuje koniecznie pokoju przed lat jeszcze kilka, nadmienić wypada, iż bardziej jeszcze potrzebowała pokoju w r. 1863, a przecież zbroiła się, aby okazać, że się nie lęka koalicyi. I rzeczywiście, nie przyszło do niej, skoro spostrzeżono, iż Rosya staje w gotowości. Rosya nie wywołuje i teraz wojny, i nie w Petersburgu wiadomo, aby przemawiała za odstąpieniem Kiewu na rzecz Grecyi. Nadmienić tu musimy, że w r. 1863 Rosya wystąpiła groźnie dyplomatycznie dopiero wtedy, gdy się przekonała, że ma za sobą Prusy, i że między Francyą, Anglią i Anstryą nie przyszło do zgody co do następstw ich dyplomatycznej interwencyi.

Skończyły się obrady ciała prawodawczego francuskiego nad ustawą o reorganizacyi armii i cała ustawa uchwaloną została ostatecznie 199 głosami przeciw 60. Izba odroczyła jest do 27go b. m. za zebraniem się napowrót weźmie z kolei pod rozbiór interpelacyę o przeniesienie cementarzy paryskich, a następnie ustawę drukową i ustawę o stowarzyszeniach.

Opowiadają, że z powodu pociągnięcia wien dzienników paryskich przed sąd policyi poprawczych za ogłaszanie po swojemu sprawozdań z Izby, przyszło do cierpkich przemówień między Rouherem a Pinardem. Minister spraw wewnętrznych skarżył się bowiem, że Rouher nie dość broni go w Izbie, a ten odparł, iż nie może stawać w obronie kroków niesłychanych i szkodliwych. Pinard rzekł na to, iż działał za zezwoleniem Cesarza, a Rouher odparł: „Mylisz się Pan, jeśli sądzi, że przyzwolenie to wyczerpał w twarzy Cesarza i w jego milczeniu“. Donoszą również, iż Cesarz wstrzymał ogłoszenie drukiem obrony marszałka Bazaine, która tenże napisał kazał na zarzązty zawarte w artykułach Keraterego o Maxyku. Z Nowego Jorku donoszą 4 stycznia, że Jarez wysłał Dianza w 3000 ludzi dla stłumienia powstania w Jukatanie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Zsasu.“

Tryest 15 stycznia, wieczór. Fregata „Novara“ w towarzystwie eskadry przybyła tu o godzinie 7 1/2, w wieczór, wioząc zwoiki Cesarza Maksymiliana. Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ludwik Wiktor udali się właśnie na fregatę „Novara“, aby na trudny żółty wieniew wawrzynu.

Paryż 15 stycznia wieczór. La Patrie pisze dzisiaj: Francya czynila energiczne przedstawienia ustne w Belgradzie z powodu demonstracyi wojennych Serbii. Austriya i Prusy poparły ten krok, Anglia zaś wystosowała w tym samym duchu kategoryczną notę do rządu serbskiego. La Patrie wyprawdza z kroku zrobionego przez Prusy wniosek pod względem zgodności państw, która przeszkodziłby zamiarom naruszenia pokoju. Te same mocarstwa zalecają w Bukarescie umiarkowanie. Dalej donosi La Patrie: Prywatne listy z Berlina mówią, że od nowego roku istnieje między Prusami a Francyą pewne zbliżenie się pod względem Włoch i że jest nadzieja, iż Włochy przystaną na porozumienie się, którego rezultatem byłby powrót do stau normalnego konwencyi wrzesniowej.

Florencia 15 stycznia. Nazione zapewnia, że generał Ciadini podziękował za posadę posła w Wiedniu.

Bukareszt 15 stycznia. Książę Karol otworzył Izbę deputowanych i Senat. W mowie tronowej zapewnił o utrzymaniu ludzkości i tolerancyi względem Izraelitów i przyrzekł kilka projektów ustawodawczych.

Wersa. Wiedeń 16 stycz. godzina 2 po połud. Metaliki 5655. — Pożyczka narodowa 6515. — Losy z roku 1860 83-10. — Akcy banku 683. — Akcy kred. 185. — Londyn 120-55. — Srebro 118-75. — Dukat 5-74 1/2.

Paryż 15 stycznia, wieczór. Renta 68-60. ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Sprawy Sądowe.

Wiedeń d. 14 stycznia.

(Otrucie hr. Choryńskiego). Jak już wspomnieliśmy, hr. Choryński przysnął się w zupełności przed sędzią śledczym w Monachium i jako bezpośrednią zabójczyń hrabiny Choryńskiej wymienił kochankę swoją pannę Julię Ebergeny. Po nadejściu aktów do Choryńskiego wiadomiono pannę Ebergeny, jakie hr. Choryński złożył zeznanie. W pierwszej chwili była widocznie zakłopotana, nie mogła się zdobyć na żadną odpowiedź, lecz po chwili namysłu uporczywie, jak przedtem, wypierała się morderstwa i w odwrętych słowach dowodziła, że jest niewinna. Dopiero kiedy jej odczytano rozmatte fakta, zebrane w ciągu śledztwa, z których największą część bardzo ją obciąża i kiedy od niej żądano wyjaśnień na liczne szczegóły, panna Ebergeny wśród głębokiego wzruszenia również przyznała się do wszystkiego. Przesłuchania jej trwało przeszło cztery godziny, a przez ten czas z nadzwyczajną otwartością zeznawała. W jaki sposób popełniła panna Ebergeny morderstwo, tego dzienniki ze względu na ustawę prasową nie ogłaszają.

Ponieważ już wszystkich świadków przesłuchano, śledztwo więc w tych dniach się skończy, a rozprawa ostateczną odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach następnego miesiąca. W tym samym czasie rozpocznie się także rozprawa hr. Choryńskiego w Monachium. Sędzia śledczy p. Ebergeny jedzie do Monachium, aby być obecnym na końcu przesłuchania hr. Choryńskiego. Konfrontacya uwiecznionych nastąpi. Władze bawarskie nie chcą słyszeć ani o wydaniu hr. Choryńskiego, ani też o wysłaniu go do Wiednia w celu skonfrotowania go z panną Ebergeny. Trudno więc przypuścić, aby Sąd wiedeński zezwolił na odstąpienie panny Ebergeny do Monachium, jak to przedtem zamyślał.

Do Nowej Pressy pisze jeden z korespondentów, który zwiedził grób zamordowanej hr. Choryńskiej: Na pytanie, gdzie leży pochowana, odpowiedział grubar: „Grobu hr. Choryńskiej nikt nie może znaleźć; ja sam pana zaprowadzić muszę.“ Słishmy więc ku tak zwanemu staremu cementarzowi; długi czas prowadził mnie wzdłuż i wazera, między grobowcami i pomnikami, wśród ogromnych zasp śniegu, nagle grubarz stanął przed kokółek większym, próżnym płacem; po długim szukaniu i macaniu znalazł mi miejsce pod śniegiem mówiąc, że tu pochowano trupą hr. Choryńską. Ni krzyż, ni tablica miejsca tego nie zdołał! Jakby zbrodniarz, którego pamięć wytypić pragną, czyli raczej jak zwierzę spoczywa tutaj pogrzebana ofiara zbrodni. Najgłodniejszy żebrak, któremu w Monachium nie odmawiają tak zwanego grozbu ubogich, otrzymuje przecież z urzędu krzyż drewniany z tablicą, imię jego zawierającą; w tym zaś wypadku komisya, zajmująca się pochowaniem zmarłych, nie widziała potrzeby oznaczenia grobu hr. Choryńskiej, ponieważ sądziła, że obecny na pogrzebie testé jej, namiestnik hr. Choryński, sam się postara o pomnik. Jedną wskazówką do odszukania grobu jej stanowi księga umarłych, gdzie przy nazwisku: „Choryński“ zapisano: „Sekcyja 10ta, serya 5ta, numer placu 22gi“

P. S. Nowa Presse utrzymuje, że panna Ebergeny wprawdzie zaczęła się przyznawać, ale później cofnęła swe zeznania i dalej, jak dotąd się wypiera.

Przejechali do Krakowa od 15 do 16 stycznia. HOTEL DREZDEŃSKI: Michał Dobrzański z Jodłowy, M. Blumenfeld z Piazy, bar. Rozenberg Lipski właściciel dóbr z Piazy, Teodor Bóbr kasjer z Poremby.

HOTEL POD RÓŻĄ: Józef Guminski porucznik kawaleryi, Teofila Korytkowa wiaś. dóbr z Galicyi, Apolinary Bednarski urzędnik z Prochowa, Józef Katuski wiaś. dóbr z Galicyi, Natalia Waligórska wiaś. dóbr z Kongresówki, Józef Herst z zoną kupiec z Moldawii.

HOTEL SASKI: Maksymilian Bader w. d. z Galicyi, Adam hr. Krasiński w. d. z Warszawy, Franciszek hr. Lubiński w. d. z Kazmierzy, Władysław Halubiński z Galicyi, Antoni Halubiński wiaś. dóbr z Galicyi, Seweryn Tardziński z Galicyi, Józef Wsza-

Table with exchange rates and prices for various goods, including flour, oil, and other commodities. Columns include item names, prices, and locations like Kraków, Włocławek, etc.

